wolno.

MAGAZYN RELACJI CZŁOWIEKA Z PRZESTRZENIĄ

NUMER 4 / 2026



koncepcja i kreacja

Anna Legeza

MAGAZYNWOLNO.PL



DOM

to proces

Kiedyś (dawno temu) wydawało mi się, że miarą sukcesu jest wprowadzenie się do domu urządzonego na tip-top. Wszystko gotowe i wszystko wykończone - ludzie się zachwycają i wszystko gra.

Los zgotował mi zupełnie inne doświadczenie. Na szczęście!

Dzięki temu odkryłam, że urządzanie swojego miejsca w procesie rozłożonym w czasie to fantastyczna przygoda. I tyle jest w niej do odkrycia!

Mimo że robiliśmy wszystko, aby wybudować nasz wymarzony dom, to co chwilę pojawiały się nowe przeszkody. W międzyczasie przeprowadziliśmy się na wynajem do domu, **który zupełnie mi się nie podobał. Ale było to pierwsze miejsce od lat, w którym poczułam się bezpiecznie.** Bardziej racjonalnie było

→

też kupić gotowca niż budować dom od zera. I tak oto zostałam właścicielką domu zupełnie nie w moim stylu.

Nie jest to dom do całkowitego remontu, ale też nie jest świeżaczkiem pachnącym farbą. Niektóre pomieszczenia są niewykończone, inne już się zdążyły zużyć i przydałby się tam remont. A jednocześnie można spokojnie mieszkać.

Komfort & przekleństwo.

Mogłabym Ci tu wylistować te wszystkie zalety wynikające z tego, że nie urządziłam się w życiu na tip-tip od razu, tylko jest to proces rozłożony w czasie. Nie chcę tego robić, bo pewnie to, co dla mnie jest zaletą dla Ciebie dziś może być wadą. Chciałabym jednak zwrócić Twoją uwagę na to, że niezależnie od tego czy urządzisz się całkowicie, czy po kawałeczku będziesz dążyć do tej pełni - **życie to zmienna. I ta zmienna przejawia się też w twoim domu.**

Nasze potrzeby zmieniają się w czasie - dzieci dorastają i perfekcyjnie zaplanowany pokój dla niemowlaka musi przejść przez zmiany, aby pasował dla pierwszoklasisty, a za chwilę dla nastolatka. Masz nowe hobby i potrzeba na nie dodatkowego stolika. Zaprzyjaźniłaś się z kimś kto ma dużą rodzinę i na spotkania w domu potrzebujecie większego stołu albo dostawki. To się dzieje, czy tego chcemy, czy nie. Od bardzo prozaicznych potrzeb po duże życiowe zmiany.

Do tego rzeczy się zużywają - nie ma sensu rozpisywać się o tym, że kiedyś wszystko było porządniejsze. Było, a może też były mniejsze możliwości i większą wagę przykładano do dbania o rzeczy. Kiedyś remont łazienki robiło się średnio co 20 lat, dzisiaj dane pokazują 10-15 lat. Chcemy czy nie, co jakiś czas musimy zaktualizować nasze domowe wyposażenie.

Tworzenie domu trwa w czasie, bo dom się zmienia, tak jak my się zmieniamy. Dzisiaj remontujesz kuchnię, a za dwa lata salon.

I jeśli wiesz co jest twoje to ten dom będzie spójny niezależnie od tego czy urządziłaś wszystko w jednym momencie czy trwało to kilka lat.

A jeśli pójdziesz za aktualnie panującą modą to każde z pomieszczeń będzie miało niewidoczny podpis AD 2015, AD 2020, itd. :).

Dom to proces a nie gotowiec z marketu. I choć mam koncepcję jak nasz dom ma docelowo wyglądać, to urządzanie go po kawałeczku stało się dla mnie wielką frajdą. W odkrywaniu tego, czego jak chcę, ale też co jeszcze mogę wycisnąć z tej przestrzeni. W sprawdzaniu co działa, a co nie, bez kosztów generalnego remontu. W rozkładaniu zmian na małe przyjemności i cieszenia się z nowego stołu i krzeseł tak jakbyśmy wyremontowali cały salon. A jak przyjdzie do remontu z cyklinowaniem parkietu - to przynajmniej nasze głowy będą spokojniejsze o ten wybór stołu i krzeseł.

Naprawdę, nie musisz wszystkiego kupować od razu, nawet jeśli dostałaś gotową listę od projektanta. Co więcej! Nie rób tego, a już tym bardziej nie kupuj zestawów meblowych i dekoracji w jednym sklepie. Chyba, że...

... chcesz, żeby Twój dom wyglądał jak skład meblowy.

Jeśli zastanawiasz się czy lepiej urządzić się na gotowo od razu, czy jednak rozłożyć to w czasie to tu nie ma wyboru pomiędzy “lepiej” a “gorzej”. To są inne drogi.

Jak uratować zbyć perfekcyjne wnętrze?



Rogi jako wieszak na klucze

Jak uratować nudne wnętrze?



Ręka z plastyka jako uchwyt na lampę i tamburyn



Dzwonek wietrzny Totoro, pilnuje wejścia do domu

Jak uratować wnętrze, które nic o Tobie nie mów?



Solniczka i pieprzniczka

Zmiksuj **stare** *i* **nowe**.

Dodaj **vintage**. **WPROWADŹ COŚ ZASKAKUJĄCEGO.**

Nawet najnudniejsze wnętrze można ożywić dodając do niego elementy z historią, z pchlego targu, ze śmietnika, o nieoczywistej formie. Wielki kryształowy żyrandol w minimalistycznym wnętrzu, nowoczesny stół z vintage krzesłami, lustro w starej ramie, galeria zdjęć w ramkach z różnych epok, zaskakujący plakat w poważnym wnętrzu.

Nie bój się tego, ale nie zapomnij o kształcie, wielkości i proporcjach do innych przedmiotów. To też ma znaczenie - samo położenie czerwonej poduszki na sofie nic magicznie nie uratuje.

■



Na początek...

...wybieraj rzeczy z prawdziwego drewna. Jest bardzo wdzięczne w renowacji, nawet gdy nie masz doświadczenia.

STARE GÓRĄ!

Czyli jak odnowić drewniany stołek, który uratowałaś ze śmietnika?

Może wydać ci się to szalone, ale naprawdę stołki w moim domu są uratowane ze śmietnika, hokery, które mam w kuchni ktoś wystawiał za grosze na OLX, a kredens, nad którym pracuję stał zapomniany w stodole u sąsiadki.



1. Odkurz a następnie umyj wodą z płynem do mycia naczyń i zostaw do całkowitego wyschnięcia.

2. Zdecyduj jaki efekt końcowy mebla chcesz uzyskać. Czy ma być widać usłojenie, czy chcesz, aby mebel był w jednolitym kryjącym kolorze. To jest istotne o tyle, że w przypadku widocznego usłojenia drewna trzeba dokładnie usunąć starą farbę/lakier. Jeśli chcesz pokryć stołek jednolitą farbą wystarczy usunąć tylko wierzchnią warstwę.

3. Przygotuj papier ścierny o grubości 60 i 200. Jeśli masz w domu szlifierkę albo wkrętarkę z końcówką do szlifowania to będzie dużo szybciej. Jeśli nie masz takiego sprzętu to się nie przejmuj - ręcznie też da się to zrobić.

4. Zacznij od papieru o gramaturze 60. Im wyższa wartość tym drobniejszy papiery i delikatniejsze szlifowanie. Grubszym papierem ściernym łatwiej naruszyć dotychczasową farbę i usunąć ją z drewna. Do usuwania starych powłok można użyć też opalarki, cykliny/skrobaka czy specjalnego żelu, ale żadna z tych metod nie wyklucza użycia papieru ściernego. I ja mimo wszystko najbardziej lubię papier.

5. Szlifuj tak długo, aż uzyskasz pożądany efekt - surowe drewno lub wyrównanie powierzchni i usunięcie lakieru.



6. Usuń za pomocą zmiotki wszystkie pyłki, umyj mebel mokrą ścierką i pozostaw do wyschnięcia.

7. Następnie przeszlifuj drobnym papierem ściernym, który wygładzi powierzchnię drewna.

8. Znów usuń za pomocą zmiotki odpyl, umyj mebel mokrą ścierką i pozostaw do wyschnięcia.

9. Czas na malowanie! Ja najczęściej używam bezbarwnego, matowego lakieru. Fajnie podkreśla usłojenie i naturalny kolor drewna. Zwykle potrzeba trzech warstw dla dobrego pokrycia.

10. Jeśli chodzi o farby kryjące to hokery pomalowałam farbą renowacyjną. Wcześniej były czarne, po zdjęciu czarnej farby wyszła brązowa bejca i niestety nie wszędzie udało mi się je doczyścić. W przypadku farby renowacyjnej nie było konieczności malowania ich lakierem, więc są matowe, a farba świetnie się trzyma.





11. Do pomalowania drewnianego mebla możesz też użyć bejcy i lakieru albo lakierobejcy. W tym przypadku masz dowolność w wyborze odcienia jaki ma mieć drewno.

12. Pomaluj raz, zostaw do wyschnięcia. Przeszlifuj drobnym papierem, odpyl, wytrzyj na mokro, a gdy wyschnie, pomaluj drugi raz. Zdecyduj czy potrzeba kolejnej warstwy czy nie. Jeśli potrzeba - znów: przeszlifuj, odpyl, wytrzyj na mokro, a gdy wyschnie pomaluj trzeci raz.

13. Ciesz się odrestaurowanym własnoręcznie meblem (*i nie zrażaj się jeśli nie od razu jest perfecto*)

”

Nigdy nie powinno się być *najstarszą* rzeczą we własnym **domu**

– PATSY STONE

”

wolno.

KLIKNIJ LUB SKANUJ

SUBSKRYBUJ MAGAZYN WOLNO

Nowy numer WOLNO.
co drugi czwartek o 12:00

Zapisz się i otrzymaj go prosto na swoją skrzynkę

koncepcja i kreacja

Anna Legeza